



Upadek Górskiego Karabachu a turecka polityka wobec Kaukazu Południowego

Aleksandra Maria Spancerska

Odzyskanie przez Azerbejdżan kontroli nad Górskim Karabachem (GK) wzmacnia pozycję Turcji na Kaukazie Południowym. Ewentualne otwarcie tzw. zangezurskiego korytarza transportowego, dzięki któremu Turcja zyskałaby dostęp lądowy do regionu Morza Kaspijskiego i Azji Środkowej, utrudni normalizację turecko-armeniską. Pogłębi także nieufność Iranu wobec władz Turcji. Utrzymujące się napięcie na Kaukazie Płd. będzie miało negatywny wpływ na możliwości oddziaływania UE w regionie.

Tureccy decydenci konsekwentnie dążą do umacniania pozycji Turcji, m.in. w Azji Centralnej i na Kaukazie Płd. Ich celem jest ograniczenie znaczenia Rosji i państw Zachodu w regionie poprzez poszerzenie własnych wpływów, przywrócenie stosunków dyplomatycznych z Armenią, a także utworzenie bezpośrednich szlaków handlowych do Azerbejdżanu i powiązanych z Turcją językowo krajów w Azji Centralnej. Ma temu służyć [utworzenie tzw. zangezurskiego korytarza transportowego](#), szlaku tranzytowego łączącego Azerbejdżan z Turcją przez azerbejdżańską eksklawę Nachiczewan oraz Sjunik – południową prowincję Armenii. Zrealizowanie projektu służyłoby zarówno tureckim, jak i azerbejdżańskim władzom, które wskazują na korzyści dla całego regionu m.in. z rozwoju handlu i turystyki. Realizacji korytarza sprzeciwiają się armeńskie władze, które nie zgadzają się na jego eksterytorialność i argumentują, że oznaczałoby to utratę suwerenności Armenii nad częścią swojego terytorium.

Partnerstwo turecko-azerbejdżańskie. Współpraca między Turcją a Azerbejdżanem – narodem turkijskim z większością szycką – kształtowana jest w oparciu o hasło „jeden naród, dwa państwa” (*tek millet, iki devlet*), które wyraża świadomość wspólnoty etnicznej, kulturowej i językowej między tymi państwami. Relacje, w których liderem jest Turcja, cementuje także przyjacielska relacja przywódców. Dla Turcji Azerbejdżan jest [najbliższym sojusznikiem na Kaukazie](#), czego wyrazem jest m.in. wypowiedź prezydenta

Recepa Tayyipa Erdoğan z czerwca br., że celem strony tureckiej jest przekształcenie relacji dwustronnych w „zinstytucjonalizowany model integracji gospodarczej i politycznej”.

Sformalizowanie sojuszu obu państw nastąpiło poprzez podpisanie przez Erdoğan i prezydenta Azerbejdżanu İlhamu Aliyeva deklaracji z Szuszy 15 czerwca 2021 r. Najważniejszym wyrażonym w niej zobowiązaniem jest współdziałanie w przypadku zagrożenia lub ataku na integralność terytorialną którejkolwiek ze stron. Ważnym aspektem w relacjach bilateralnych jest też współpraca na płaszczyźnie energetycznej. W 2022 r. Azerbejdżan był trzecim (po Rosji i Iranie) krajem dostarczającym najwięcej gazu do Turcji. Azerbejdżański gaz eksportowany jest m.in. takimi rurociągami, jak Baku–Tibilisi–Ceyhan i utworzony w 2018 r. gazociąg Transanatolijski (TANAP), za pośrednictwem którego przepływa przez Turcję do Europy.

Według tureckich decydentów pomyślnie ofensywy militarne sił azerbejdżańskich w GK w 2020 r. i we wrześniu br. stanowią sukces tureckiej polityki zagranicznej. Po sformalizowaniu sojuszu turecko-azerbejdżańskiego przez Erdoğan i Aliyeva doszło do wzmocnienia wspólnoty tożsamościowej obu państw. [Po upadku GK Turcja będzie kontynuować współpracę zbrojeniową z azerbejdżańskimi władzami.](#)

Wymiar międzynarodowy. Oprócz Turcji w rywalizację o wpływy na obszarze Kaukazu Płd. po upadku GK

zaangażowane są także Iran i Rosja. Chociaż tureckie, rosyjskie oraz irańskie władze udowodniły, że [potrafią współdziałać taktycznie mimo różnic politycznych, czego przykładem jest Syria](#), poparcie przez Turcję operacji militarnych Azerbejdżanu w GK w 2020 r. i w 2023 r. nasiliło nieufność Iranu wobec tureckich władz. Z perspektywy Iranu kooperacja Turcji z Azerbejdżanem jest wyrazem rosnących tureckich ambicji regionalnych. Irańskie władze są podzielone w kwestii utworzenia tzw. korytarza zangezurskiego. Zwolennicy projektu uważają, że Iran mógłby skorzystać na większej integracji handlowej i politycznej, jaka byłaby efektem jego realizacji. Przeciwnicy tej inicjatywy, m.in. były minister spraw zagranicznych Iranu Kamal Kharazi, są zdania, że jego budowa doprowadziłby do rozszerzenia wpływów NATO, co w długofalowej perspektywie mogłoby osłabić pozycję gospodarczą i polityczną Iranu w regionie. Rosja z kolei popiera turecko-azerbejdżańskie plany stworzenia korytarza, nawet za cenę oddania części terytorium Armenii. Postawa rosyjskich władz wynika z niechęci wobec premiera Armenii Nikoła Paszyniana, który jest zwolennikiem prozachodniej reorientacji armeńskiej polityki zagranicznej. W rozbudowie połączeń transportowych przez terytorium Armenii upatrują ponadto możliwości omijania zachodnich sankcji nałożonych na Rosję.

Turcja, choć wspiera ideę korytarza, którą Armenia traktuje w kategoriach zagrożenia, dąży także do przywrócenia relacji dyplomatycznych z tym państwem. [Pierwsze kroki w kierunku normalizacji tureckie władze podjęły w 2021 r.](#), gdy Erdoğan do negocjacji ze stroną armeńską wyznaczył Serdara Kılıça – byłego ambasadora Turcji w USA. Spotkało się to z aprobatą armeńskich władz, które stanowisko specjalnego wysłannika ds. procesu normalizacji powierzyły Rubenowi Rubinyanowi – wiceprzewodniczącemu parlamentu Armenii. Przyniosło to pozytywne rezultaty, o czym świadczy m.in. decyzja Armenii o zdjęciu embarga na tureckie towary, a także otwarcie granicy lądowej między Turcją a Armenią dla obywateli państw trzecich. Oznaką postępu w procesie normalizacji była także obecność Paszyniana na ceremonii zaprzysiężenia Erdoğan na prezydenta w czerwcu br. Mimo zwiastunów pozytywnych zmian w relacjach bilateralnych jedną z przeszkód w tym procesie są pogarszające się relacje turecko-francuskie, kształtowane pod wpływem ormiańskiej diaspory we Francji. Francuzi, którzy poparli władze Armenii w trakcie wojny w 2020 r., oskarżyli Turcję o wysyłanie najemników z Syrii do walki po stronie Azerbejdżanu. Po upadku GK Francja

sprzeciwiła się uczestnictwu Erdoğan w negocjacjach Aliyev–Paszynian podczas szczytu [Europejskiej Wspólnoty Politycznej \(EWP\) w Granadzie](#), mimo że domagał się tego Azerbejdżan, który w efekcie także odmówił udziału w spotkaniu. Wykluczenie Turcji z rozmów było błędem, ponieważ nie doszło do bezpośredniego spotkania przedstawicieli Armenii i Azerbejdżanu, co oddaliło możliwość pokojowego uregulowania sytuacji na Kaukazie Płd.

Wnioski i perspektywy. Czynnikiem, który będzie pracował na korzyść dalszego umocnienia pozycji Turcji na Kaukazie Płd., jest osłabienie zdolności oddziaływania Rosji w regionie jako rozjemcy i gwaranta bezpieczeństwa, ze względu na jej zaangażowanie militarne na froncie ukraińskim oraz brak poparcia dla Armenii. Nakłada się to na [bierną postawę UE wobec wrześniowej azerbejdżańskiej ofensywy](#).

Chociaż przejście przez Azerbejdżan kontroli nad GK postawiło Turcję w uprzywilejowanej pozycji w rywalizacji o wpływy na Kaukazie Płd., tureckie władze chcą jednak, by kurs ich polityki zagranicznej nie był otwarcie kolizyjny w relacjach ani z Iranem, ani z Rosją. Będą więc dążyć do kontynuacji [współpracy transakcyjnej z obiema stronami na płaszczyźnie gospodarczej oraz bezpieczeństwa](#).

Przejście przez Azerbejdżan kontroli nad GK nie rozwiązuje sporu między Armenią a Azerbejdżanem, a kwestią konfliktogenną pozostaje realizacja tzw. zangezurskiego korytarza transportowego. Perspektywa nowej wojny na Kaukazie Południowym i udzielenie Azerbejdżanowi wsparcia w postaci sprzętu wojskowego i informacji wywiadowczych mogłyby pomóc Turcji w poszerzeniu jej wpływów, lecz z drugiej strony – zaszkodzić zapoczątkowanym wysiłkom normalizacyjnym z Armenią, a także zagrozić stabilizacji umożliwiającej realizację interesów gospodarczych. Dlatego też tureccy decydenci mogą próbować przymusić władze armeńskie do podjęcia współpracy, rysując scenariusz przyłączenia się do wojny.

Umocnienie sojuszu turecko-azerbejdżańskiego i pozycji Turcji na Kaukazie Płd. będzie wyzwaniem dla UE. Współpraca energetyczna z Azerbejdżanem pozwala co prawda zmniejszyć zależności od dostaw gazu z Rosji, UE nie posiada jednak skutecznych instrumentów nacisku na azerbejdżańskie władze, np. w kwestii poszanowania praw człowieka oraz zasad praworządności. Turcja uważa zaś, że unijna dyplomacja prezentuje stanowisko proarmeńskie, i realizując swoją politykę na Kaukazie Południowym, nie przejawia woli uwzględniania stanowiska UE ani współpracy z nią.